

RUCH PEDAGOGICZNY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE NOWYM PRĄDOM

W WYCHOWANIU I NAUCZANIU

ORGAN WYDZIAŁU PEDAGOGICZNEGO
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Naczelny Redaktor: **Dr HENRYK ROWID**

Kraków, ulica Lelewela L. 6.

HENRYK ROWID

Reforma ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej.

Społeczeństwo nasze stoi w przededniu doniosłych zmian i reform w dziedzinie ustroju edukacji. W styczniu 1932 r. Minister W. R. i O. P. p. *Janusz Jędrzejewicz* przedstawił Sejmowi projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, który niezawodnie z nieznacznymi tylko poprawkami i uzupełnieniami stanie się w najbliższym czasie Ustawą, obowiązującą na terenie całego Państwa (z wyjątkiem woj. śląskiego na razie).

Po 14-tu blisko latach istnienia niepodległego bytu państwowego uchwałą ciała ustawodawcze normy prawne, ujmujące całokształt szkolnictwa w Państwie. Projekt ustawy ujmuje szkolnictwo nasze wszystkich stopni i rodzajów w określone ramy organizacyjne, wytycza główne zasady jego rozwoju, tudzież cele, które ma realizować w związku z potrzebami gospodarczymi i kulturalnymi społeczeństwa i państwa. W rozważaniach naszych podkreślimy tylko niektóre momenty, dotyczące projektu ustawy o ustroju szkolnictwa; bardziej obszernie i wyczerpujące omówienie projektowanej ustawy znajdzie czytelnik w zawodowej prasie związkowej¹⁾.

Od zarania odzyskanej państwowości nauczycielstwo polskie wszystkich stopni w ścisłym współdziałaniu z władzami szkolnymi wykuwało formy organizacyjne szkoły polskiej, roz-

¹⁾ Głos Nauczycielski Nr. 20, 21—22, 23—24 (styczeń i luty 1932).
Ogniwo (Nr. 1 r. 1932).

patrywało cele i zasady edukacji narodowej zarówno w prasie zawodowej i pedagogicznej, jak i na Zjazdach i Kongresach Pedagogicznych w Radomiu (1916), Krakowie (1918), Piotrkowie (1918), w Warszawie (Sejm Nauczycielski w kwietniu 1919), w Poznaniu (1929), w Wilnie (1931)¹⁾. W pracy tej nawiązywano do kultury pedagogicznej, przekazanej przez ub. epoki, zwłaszcza do głębokich myśli i wskazań twórców K. E. N. i do twórczości romantyzmu pedagogicznego pierwszej połowy wieku XIX-go, z uwzględnieniem wyników współczesnych badań w zakresie socjologii i psychologii pedagogicznej.

Na skutek zharmonizowanych wysiłków ogółu nauczycielstwa, zwłaszcza zorganizowanego w Zw. N. P., dokonał się w zbiorowej psychice społeczeństwa proces uświadomienia sobie celu i zadań, jakie realizować powinna szkoła, tudzież naczelných zasad, na jakich opierać się winien urząd szkolnictwa. Celem tym — to uspołecznienie obywateli, świadomych swych obowiązków i praw, tudzież uzdolnienie ich do pracy produktywnej i twórczej w tej dziedzinie kultury materialnej i duchowej, która najbardziej odpowiada wrodzonym zdolnościom i fachowym kwalifikacjom danej jednostki.

W nawiązaniu do Konstytucji z 17 marca 1921 r. (Artykuły 94, 103 i 117 do 120) wyłoniły się główne zasady tworzenia edukacji narodowej, t. j. zasada obowiązkowości i powszechności na stopniu nauki elementarnej i doksztalcającej, zasada jednolitości, dotycząca wzajemnego ustosunkowania się poszczególnych stopni i rodzajów szkół, wreszcie zasada bezpłatności, zwłaszcza w zastosowaniu do nauczania na stopniu elementarnym. Wszystkie te zasady, jak również i postanowienie Konstytucji, zapewniające opiekę i pomoc materialną kształcącej się młodzieży wybitnie uzdolnionej, mają swe źródło w idei demokracji szkolnictwa. Proces demokracji zmierza do podniesienia ogółu obywateli na wyższy poziom oświecenia, tudzież do obudzenia w nich zdolności samokształcenia i wewnętrznej potrzeby uczestniczenia w dobrach kulturalnych oraz korzystania z wartości tkwiących w nauce, religii, sztuce, technice i t. p.

Idee te i zasady stały się czasami własnością zbiorowej psychiki społecznej i obecny projekt ustawy o ustroju szkolnictwa zmierza do ich stopniowej realizacji. Dotychczas urząd szkolnictwa naszego nie przedstawiał jednolitej budowy na terenie całego Państwa; w ciągu kilkunastu lat znajdowało się szkolnictwo w fazie prób i doświadczeń, w fazie nierealizowanych projektów, obecnie dopiero nastąpić ma ostateczne

¹⁾ O Szkołę Polską. Cz. I, II i III. Sprawozdania i streszczenia opracował *Wł. Kopcewski*, sekr. gen. Zjazdu Wyd. Żw. Pol. Tow. Naucz. Warszawa 1918—1920. — Kongres Pedagogiczny w Poznaniu — II Kongres Pedagogiczny w Wilnie (*Życie szkolne* 1931 i 1932).

unormowanie tej ważnej dziedziny życia społeczno-obywatelskiego na drodze ustawowej¹⁾).

Projektowana obecnie ustawa o ustroju szkolnictwa zmierza — jak podkreśliłem — do stopniowej realizacji postulatów nauczycielstwa i wymaga w niektórych artykułach korektury i uzupełnienia w duchu uchwał Zarządu Głównego i programu Zw. N. P.²⁾. Zasadnicze znaczenie dla rozwoju naszej kultury ma utrzymanie siedmioletniego obowiązkowego nauczania, jako minimum, poniżej którego w Ustawie o ustroju szkolnictwa zejść nam nie wolno. Projekt ustawy mówi o możliwości 6-cio letniej nauki obowiązkowej, co byłoby krokiem wstecz w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy. Wprawdzie obecne warunki gospodarcze utrudnią realizację tego postanowienia w całej rozciągłości, ale ustawa obliczona jest na dłuższy okres czasu i w miarę poprawy sytuacji 7-mioletni obowiązek szkolny obejmie stopniowo wszystkie dzieci. Dodatnią natomiast stroną jest podkreślona w projekcie dążność do rozszerzania obowiązkowej nauki elementarnej.

Sprawa obowiązkowej nauki szkolnej stanowi istotny składnik nowoczesnego ustawodawstwa państwowego i staje się coraz widoczniej przedmiotem prawa międzynarodowego. Konferencja międzynarodowa w Waszyngtonie z r. 1919 i w Genewie 1921 proklamowała zakaz pracy zarobkowej dziecka do ukończonego 14 roku życia i temsamem przyjęła pośrednio zasadę obowiązkowego nauczania w szkole do tego wieku, co jeszcze silniej podkreśla „Deklaracja praw dziecka” przyjęta w r. 1925 przez Ligę Narodów.

We wszystkich państwach kulturalnych istnieje obecnie tendencja do rozszerzenia obowiązku szkolnego, który w Stanach Zjedn. A. Pn. trwa od 8—9 lat, a mianowicie w 9 Stanach do 14-go, w 32 do 16, a w 7 nawet ponad 16 rok życia. W Anglii obowiązek szkolny obejmuje dzieci od 5—14 r. ż. (9 lat), w Szkocji od 5—15 r. ż. (10 lat); w Niemczech, Szwajcarii, Rosji, Czechosłowacji, Austrii, Belgii istnieje 8-letnie nauczanie obowiązkowe, we Francji i w krajach skandynawskich 7-letnie³⁾. Związek Naucz. Pol. niezachwianie stoi na stanowisku 7-letniego obowiązku szkolnego, jako minimum, tudzież stopniowego rozwijania sieci 7-klas. szkół powszechnych najwyższego stopnia organizacyjnego.

Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa realizuje w znacznej mierze zasadę powszechności i jednolitości, wprowadzając

¹⁾ W piśmie naszym omówiliśmy projekt ustawy o ustroju szkolnictwa z r. 1925 b. Ministra Ośw. Prof. Dra Stan. Grabskiego, wobec którego zajęliśmy stanowisko negatywne (Ruch Ped. Nr. 8. 9—10 r. 1925), tudzież projekt b. Ministra Ośw. Dra G. Dobruckiego z sierpnia 1927 (Ruch Ped. Nr. 10 r. 1927).

²⁾ Zob. Głos Naucz. Nr. 20 r. 1932.

³⁾ *Sergjusz Hessen*. Kritische Vergleichung des Schulwesens der a. Kulturstaaten (Handbuch der Pädagogik Bd IV).

organiczny związek między poszczególnymi stopniami i rodzajami szkół i umożliwiając młodzieży z odpowiednim przygotowaniem przejście do szkół wyższego stopnia. W ten sposób młodzież będzie miała możność osiągnięcia maximum wykształcenia odpowiednio do swych wrodzonych zdolności. Zasada powszechności i jednolitości wymaga organicznego związku kl. VII-mej z niższymi i oparcia na niej szkół średnich zawodowych i ogólnokształcących. Zagadnienie stosunku szkoły powszechnej do średniej było kilkakrotnie przedmiotem rozważań na łamach naszego pisma¹⁾. Zasada bezpłatności, wyrażona w art. 119 Konstytucji z 17 marca 1921 została pominięta w projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa.

Rozwój i doskonalenie systemu edukacji uwarunkowane są możliwością i swobodą czynienia prób i doświadczeń wychowawczych i metodycznych na terenie praktyki szkolnej. Możliwości w tym zakresie powinna stwarzać ustawa zarówno w szkolnictwie państwowem i publicznem, jak i w szkołach (zakładach) prywatnych — „niepaństwowych”. Przy tej sposobności nasuwają nam się wątpliwości, czy podane w projekcie określenie „szkoły (zakłady) niepaństwowe” jest trafne. Ze względu na pewne momenty sugestywne i uczuciowe, jakie zawierają określenia w formie negatywnej, pożądane byłoby usunięcie w ustawie tego rodzaju nazwy instytucji wychowawczych. Podobnie jak w szkołach państwowych i publicznych, tak i w szkołach prywatnych wychowują się przyszli obywatele państwa i może bardziej odpowiednia dla tych zakładów byłaby nazwa szkoły społeczne wobec tego, że je utrzymują zazwyczaj pewne grupy społeczne.

Poważną zdobyczą społeczno-kulturalną jest zbudowanie w projekcie ustawy silnych podstaw szkolnictwa zawodowego. Zwłaszcza podkreślenie równowartości pracy fizycznej i umysłowej — tych dwu rodzajów wytwórczości, stanowiących w swej istocie a zwłaszcza na wyższym poziomie rozwoju kulturalnego nierozdzielalną całość — jest dużym krokiem naprzód w dziedzinie naszej polityki szkolnej. Młodzieży szkół zawodowych stopnia średniego (licealnego) zapewni nowa ustawa liczne możliwości przejścia do szkół wyższych odpowiedniego typu, tak że wybitnie uzdolnieni uczniowie średnich szkół zawodowych (przemysłowych, rolniczych, handlowych, górniczych i t. d.) będą mieli warunki osiągnięcia możliwie najwyższego poziomu wykształcenia i zdobycia podstaw pracy twórczej w swym zawodzie. Oczywiście, rozwój tego szkolnictwa jako proces wtórny uzależniony jest przede wszystkim od sprzyjających warunków gospodarczych i w miarę poprawy

¹⁾ *M. Falski*. W sprawie nowego projektu organizacji polskiego szkolnictwa państwowego (rok 1918, Nr. 2—3, 4, 5—6). — *H. Rowtd.* Stosunek szkoły powszechnej do średniej (r. 1921, Nr. 6). — Szkoła powszechna a średnia (r. 1926, Nr. 8).

sytuacji pod tym względem, ustawa stanowi mocną podstawę organizacji bogatej sieci różnego rodzaju szkół zawodowych. Na skutek równouprawnienia szkół średnich zawodowych z ogólnokształcącymi elita społeczna zdobywa szersze podstawy i obfitsze źródła dopływu wybitnie uzdolnionych obywateli, przygotowanych do rozwijania kultury w różnych dziedzinach twórczości narodowej.

Utrzymanie wysokiego poziomu średniego szkolnictwa zawodowego i ogólnokształcącego, które według nowej ustawy obejmować ma kurs 6-letni, a mianowicie 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum, zależne jest przede wszystkim od wysokiego poziomu szkoły powszechnej. Wychodząc z tego założenia, projekt nowej ustawy rozwiązuje zasadniczo problemat kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Według projektu powstaną w Państwie dwojakiego typu zakłady kształcenia nauczycieli: a) 3-letnie licea pedagogiczne oparte na 4-letniem gimnazjum i b) dwuletnie pedagogja oparte na dwuletniem liceum jakiegokolwiek typu, dającym swym absolwentom prawo wstępu do szkół wyższych, akademickich i nieakademickich. Zerwanie z kształceniem seminaryjnym dawnego typu stanowi duży krok naprzód w realizowaniu postulatu Zw. N. P. głoszącego zasadę kształcenia nauczycieli szkół powszechnych na poziomie uniwersyteckim.

Młodzież, kończąca 3-letnie liceum pedagogiczne, będzie też miała możność kontynuowania studiów w szkołach wyższych; ważne to jest zwłaszcza dla tych absolwentów liceum pedagogicznego, którzy z powodu braku uzdolnienia i zamiłowania do zawodu nauczycielskiego szukać będą musieli innego pola pracy. W ten sposób zniknie owa „ślepa ulica”, jaką w budowie szkolnictwa tworzy seminarjum dawnego typu. Tak więc według projektu ustawy przewidziane są dwie drogi kształcenia nauczycieli: 1) w liceum pedagogicznym kształcenie obejmie ogółem lat 13 (6-letnia szkoła powsz., 4-letnie gimnazjum, 3-letnie liceum). 2) w pedagogjum lat 14 (6-letnia szkoła powsz., 4-letnie gimnazjum, 2-letnie liceum i 2-letnie pedagogjum). Życie stwierdzi wartościowość i celowość tej dwutorowości w kształceniu nauczycieli szkół powszechnych. Kształcenie zawodowe w liceum pedagogicznym rozpocznie młodzież z ukończonym 16 r. ż. i po skończeniu 4-letniego gimnazjum. Zarówno wiek jak i skromne wykształcenie ogólne nie stanowi dość silnych podstaw, na którychby można oprzeć gruntowniejsze przygotowanie zawodowe, zwłaszcza wobec rozwoju nauk psychopedagogicznych w dobie obecnej. W dalszym więc ciągu dążeniem naszym będzie ustanowienie jednolitej organizacji kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, dopiero po ukończeniu liceum 2-letniego. Postulat ten dałby się w znacznej części zrealizować już teraz wobec małego nagół zapotrzebowania nowych sił nauczycielskich ze względu na brak etatów.

Do pedagogjum wstępuje młodzież w 18 r. ż. po skończeniu 2-letniego liceum jakiegokolwiek typu, podobnie jak do innych szkół wyższych. Projekt ustawy nie przyznaje wyraźnie pedagogjom charakteru szkoły wyższej: uszeregowanie pedagogiów wśród zakładów typu średniego nie byłoby ani logicznie uzasadnione, ani też nie wynikałoby z faktycznego stanu rzeczy. Nieprzyznanie pedagogjom charakteru szkoły wyższej byłoby w pewnym stopniu ponizieniem tych zakładów w opinji społeczeństwa, a wśród młodzieży, kształcącej się tu na nauczycieli wywołałoby zapewne uczucie pokrzywdzenia, poczucie małowartościowości w porównaniu z młodzieżą i która z nią razem kończy licea i wstępuje do różnego rodzaju uczelni wyższych. Chodzi tu nie tyle o jakieś ambicje, ile o rzecz istotną, a mianowicie o podniesienie stanowiska socjalnego nauczyciela szkoły powszechnej.

W Szwajcarji, Niemczech, Anglii, Stanach Zjedn. i w innych państwach istnieją obecnie Instytuty i Akademje Pedagogiczne o kursie 2-, 3- czy 4-letnim, bądź to jako zakłady samodzielne, bądź też związane z uniwersytem. Wszędzie zakłady te, w których kształcą się nauczyciele szkół powszechnych mają ustawowo przyznany charakter uczelni wyższych i odpowiednie uprawnienia. Zagadnieniu kształcenia nauczycieli na poziomie wyższym poświęciliśmy osobną pracę¹⁾. W miarę rozwoju stosunków gospodarczo-kulturalnych niezawodnie i w naszym Państwie zorganizowane będą 3-letnie Studja Pedagogiczne, kształjące młodzież po skończeniu liceum na nauczycieli szkół powszechnych. Pomimo tych zastrzeżeń, uznać należy obecny projekt ustawy o ustroju szkolnictwa także i ze względu na zasadniczą reformę studjów nauczycielskich jako ważny etap na drodze doskonalenia systemu edukacji w Rzeczpltej Polskiej.

Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa.

Minister Wyz. Rel. i Ośw. Publ. p. Janusz Jędrzejewicz przedstawił Sejmowi dnia 20 stycznia 1932 r. na mocy uchwały Rady Ministrów projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, w następującem brzmieniu:

Wstęp. Ustawa niniejsza wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa, które mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej, obywatelom tym za-

¹⁾ Nowa organizacja studjów nauczycielskich w Polsce i zagranicą. Instytuty Pedagogiczne, Akademje Pedagogiczne, Pedagogja. Warszawa 1931. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

pewnić jak najwyższe wyrobienie moralne i umysłowe oraz jak najlepsze przygotowanie do życia, zdolniejszym zaś i dzielniejszym jednostkom ze wszelkich środowisk umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowo-zawodowego wykształcenia.

Postanowienia ogólne. Art. 1. 1. Szkoły i zakłady naukowe i wychowawcze, utrzymywane wyłącznie przez Państwo, noszą nazwę szkół (zakładów) państwowych.

2. Szkoły (zakłady), utrzymywane przez Państwo wspólnie z samorządem terytorjalnym lub gospodarczym na mocy osobnych ustaw, noszą nazwę szkół (zakładów) publicznych.

3. Wszystkie inne szkoły (zakłady) noszą nazwę szkół (zakładów) niepaństwowych.

Art. 2. 1. Podstawę organizacyjną i programową ustroju szkolnictwa stanowi siedmioletnia szkoła powszechna najwyższej zorganizowana (III stopnia). Programy będą tak ułożone, aby umożliwiały młodzieży odpowiednio uzdolnionej przejście ze szkół jednych typów do drugich oraz ze szkół niższych stopni do wyższych.

2. Organizację wszelkich typów szkolnictwa, z wyjątkiem przewidzianym w art. 50 ust. 2, czas trwania nauki, programy oraz warunki przejścia z jednych szkół do drugich określa Minister W. R. i O. P. Programy przedmiotów zawodowych w szkołach zawodowych ustala Minister W. R. i O. P. po wysłuchaniu opinii ministrów zainteresowanych w zakresie ich ustawowo określonej właściwości.

Art. 3. Minister W. R. i O. P. może dla celów doświadczalnych zakładać poszczególne szkoły, oparte na odmiennych zasadach organizacyjnych, niż zasady, określone w niniejszej ustawie.

Postanowienia szczegółowe. I. Przedszkola. Art. 4. Dla dzieci w wieku od 3 lat ukończonych do czasu rozpoczęcia obowiązku szkolnego organizuje się przedszkola, które mają na celu wychowanie fizyczne i psychiczne przez stworzenie odpowiednich ku temu warunków.

II. Szkolnictwo powszechne. Art. 5. Nauka w zakresie szkoły powszechnej jest obowiązkowa.

Art. 6. 1. Obowiązek szkolny trwa dla każdego dziecka lat siedem.

2. Minister W. R. i O. P. może na pewnych obszarach lub w poszczególnych miejscowościach przedłużyć czas trwania obowiązku szkolnego do lat ośmiu; może również skrócić do lat sześciu, o ile to będzie konieczne ze względu na warunki organizacji szkolnictwa powszechnego na tych terenach.

3. O ile w ciągu trwania obowiązku szkolnego dziecko nie ukończy nauki w zakresie szkoły powszechnej, obowiązek szkolny może być dla niego przedłużony o rok.

Art. 7. 1. Obowiązek szkolny zaczyna się z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy siedem lat życia.

2. Minister W. R. i O. P. może na pewnych obszarach lub w poszczególnych miejscowościach opóźnić lub przyspieszyć rozpoczęcie obowiązku szkolnego o jeden rok; przyspieszenie obowiązku szkolnego nie może dotyczyć dzieci, które przed rozpoczęciem roku szkolnego nie kończą sześciu lat życia.

3. Obowiązek szkolny może być odraczany dla dzieci opóźnionych w rozwoju fizycznym lub umysłowym oraz dla tych, które z powodu warunków komunikacyjnych mają utrudniony dostęp do szkoły. Szczegółowe normy ustala rozporządzenie Ministra W. R. i O. P.

4. Mogą być przyjmowane do publicznych szkół powszechnych w miarę wolnych miejsc dzieci, które nie podlegają jeszcze obowiązkowi szkolnemu, a ukończyły sześć lat życia, jeżeli wykażą odpowiedni rozwój fizyczny i umysłowy.

Art. 8. Czas trwania obowiązku szkolnego dzieci anormalnych określa Minister W. R. i O. P. Dzieci te mogą być zwolnione od obowiązku szkolnego, o ile niema zorganizowanej dla nich szkoły specjalnej (art. 13).

Art. 9. Obowiązek szkolny wypełnia się przez pobieranie nauki: a) w publicznej szkole powszechnej, b) w innej szkole, c) w domu. Minister W. R. i O. P. określa warunki, na których nauka w innej szkole lub w domu uznana będzie za wypełnienie obowiązku szkolnego.

Art. 10. 1. Szkoła powszechna obejmuje zasadniczo siedmioletni kurs nauki.

2. W razie przedłużenia względnie skrócenia czasu trwania obowiązku szkolnego (art. 6 ust. 2) czas trwania nauki szkolnej ulega stosownej zmianie.

Art. 11. 1. Szkoła powszechna ma za zadanie dać na poziomie, odpowiadającym wiekowi i rozwojowi dziecka, potrzebne ogółowi obywateli jednolite podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego oraz przygotowanie społeczno-obywatelskie z uwzględnieniem potrzeb życia gospodarczego.

2. W programie szkoły powszechnej rozróżnia się trzy szczeble: szczebel pierwszy obejmuje elementarny zakres wykształcenia ogólnego, szczebel drugi jest rozszerzeniem i pogłębieniem szczebla pierwszego, szczebel trzeci ma za zadanie przysposobienie młodzieży pod względem społeczno-obywatelskim i gospodarczym. Zagadnienia kulturalno-gospodarcze środowiska, w którym szkoła się znajduje, winny być uwzględniane w materiale naukowym wszystkich trzech szczebli.

Art. 12. Pod względem organizacyjnym rozróżnia się szkoły powszechne trzech stopni. Szkołą stopnia I-go jest szkoła, która realizuje pierwszy szczebel programowy wraz z najważniejszymi składnikami programowymi szczebla drugiego i trzeciego; szkoła stopnia II-go realizuje pierwszy i drugi szczebel programowy wraz z najważniejszymi składnikami programowymi szczebla trzeciego; szkoła stopnia III-go

realizuje wszystkie trzy szczeble programowe w pełnym zakresie.

2. Szkoła powszechna III-go stopnia realizuje pierwszy szczebel programowy w czterech pierwszych latach nauki, drugi szczebel programowy w piątym i szóstym roku nauki, trzeci szczebel programowy w siódmym — względnie w ośmioletniej szkole — w siódmym i ósmym roku nauki.

Art. 13. Wychowanie i kształcenie dzieci anormalnych odbywa się w zakładach i szkołach powszechnych specjalnych lub w oddziałach specjalnych przy szkołach powszechnych.

Art. 14. Publiczne szkolnictwo powszechne będzie tak zorganizowane, ażeby obywatele mieli możliwość kształcenia dzieci w szkołach możliwie najwyższego stopnia. Zasady zakładania szkół, ułożenia planu sieci szkolnej i sposób jego realizacji określa rozporządzenie Ministra W. R. i O. P.

III. Doksztalcanie. Art. 15. 1. Młodzież, która wypełni obowiązek szkolny, a nie uczęszcza do żadnej szkoły, podlega do 18 roku życia włącznie obowiązkowemu doksztalcaniu.

2. Zadaniem doksztalcania jest pogłębienie indywidualnego, społeczno-obywatelskiego wychowania i wykształcenia młodzieży w dostosowaniu do potrzeb życia gospodarczego i zawodu, w którym młodzież pracuje.

3. Doksztalcanie odbywa się bądź w szkołach i na kursach doksztalcających ogólnych, bądź w szkołach doksztalcających zawodowych (art. 26).

Art. 16. 1. Od obowiązkowego doksztalcania zwolniona jest młodzież, dla której niema zorganizowanej ani odpowiedniej szkoły doksztalcającej zawodowej, ani ogólnej.

2. Od obowiązkowego doksztalcania zwolnieni są ci, którzy po wypełnieniu obowiązku szkolnego ukończą conajmniej dwuletnią naukę w szkole, uznanej przez Ministra W. R. i O. P. za wystarczającą.

Art. 17. Młodzież w wieku powyżej lat 18 oraz dorośli będą mogli pogłębiać i rozszerzać swoje wykształcenie w szkołach i na kursach doksztalcających oraz przy pomocy innych instytucyj oświaty pozaszkolnej — według zasad, jakie ustala rozp. Ministra W. R. i O. P.

Art. 18. W wypadkach, w których zdobycie wykształcenia poza szkołą jest możliwe, odpowiednio zorganizowany przez Ministra W. R. i O. P. system egzaminów pozwoli na uzyskanie takich uprawnień, jakie zapewniają świadectwa odpowiednich szkół.

IV. Szkolnictwo średnie ogólnokształcące. Art. 19. Szkoła średnia ogólnokształcąca ma za zadanie dać młodzieży podstawy pełnego rozwoju kulturalnego, przygotować ją do wzięcia czynnego udziału w życiu zorganizowanego

w ramach państwowych społeczeństwa oraz przygotować ją do studjów w szkołach wyższych.

Art. 20. 1. Szkoła średnia ogólnokształcąca jest sześciolatnia i składa się z czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum.

2. Obok szkół, obejmujących gimnazjum i liceum, mogą być otwarte szkoły obejmujące tylko gimnazjum lub tylko liceum.

Art. 21. 1. Gimnazjum jest pod względem programowym w zasadzie jednolite i obejmuje naukę języka łacińskiego. Minister W. R. i O. P. może jednak tworzyć gimnazja bez nauki języka łacińskiego.

2. Program gimnazjum opiera się na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej i uwzględnia obok wykształcenia ogólnego praktyczne potrzeby życia.

Art. 22. 1. Liceum różniczkuje się pod względem programowym na wydziały, których podstawę dydaktyczną stanowią odpowiednio dobrane grupy przedmiotów.

2. Program liceum opiera się na programie gimnazjum i daje teoretyczno-naukowe przygotowanie do studjów w szkołach wyższych.

Art. 23. Do pierwszej klasy gimnazjum przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli co najmniej lat 12, do liceum kandydatów, którzy ukończyli co najmniej lat 16. Górną granicę wieku kandydatów ustala Minister W. R. i O. P.

V. Szkolnictwo zawodowe. Art. 24. Szkolnictwo zawodowe ma za zadanie przygotowanie wykwalifikowanych zawodowo pracowników dla życia gospodarczego przez teoretyczne i praktyczne kształcenie zawodowe z uwzględnieniem potrzebnego zakresu wykształcenia ogólnego oraz przez wychowanie społeczno-obywatelskie.

Art. 25. 1. Szkolnictwo zawodowe obejmuje szkoły i kursy zawodowe.

2. Szkoły zawodowe dzielą się na szkoły: a) doksztalcające, b) typu zasadniczego, c) przysposobienia zawodowego.

Art. 26. 1. Szkoły doksztalcające zawodowe dają młodzieży pracującej zawodowo, która wypełniła obowiązek szkolny i podlega obowiązkowemu doksztalcaniu (art. 15 i 16), niezbędne wiadomości zawodowe teoretyczne i pogłębienie wykształcenia praktycznego, otrzymywanego w warsztacie pracy zarobkowej.

2. Program szkół doksztalcających zawodowych, oparty bądź na pierwszym, bądź na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej, rozłożony jest zasadniczo na trzy lata. Minister W. R. i O. P. może zależnie od potrzeb zawodu skrócić lub przedłużyć czas ten o rok.

Art. 27. 1. Szkoły zawodowe typu zasadniczego dają przygotowanie zawodowe teoretyczne i praktyczne i dzielą się na szkoły stopnia: a) niższego, b) gimnazjalnego, c) licealnego.

2. Niezależnie od tych szkół organizowane są szkoły mistrzów i szkoły nadzorców.

Art. 28. Szkoły zawodowe stopnia niższego mają charakter wybitnie praktyczny. Program ich opiera się na pierwszym szczeblu programowym szkoły powszechnej i jest rozłożony zależnie od zawodu na 2 do 3 lat. Na pierwszy rok nauczania przyjmuje się zależnie od zawodu kandydatów, którzy w danym roku kalendarzowym kończą conajmniej 13 lub 14 lat życia.

Art. 29. 1. Szkoły zawodowe stopnia gimnazjalnego dają obok przygotowania praktycznego przygotowanie zawodowe teoretyczne oraz uwzględniają w potrzebnym zakresie wykształcenie ogólne.

2. Program ich opiera się na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej i zależnie od zawodu jest rozłożony na dwa do czterech lat. Dolną granicę wieku przyjmowania kandydatów, która nie może schodzić poniżej lat 13, określa Minister W. R. i O. P.

Art. 30. Szkoły zawodowe stopnia licealnego dają oprócz przygotowania praktycznego głębsze przygotowanie zawodowe teoretyczne oraz uwzględniają w odpowiednim zakresie wykształcenie ogólne. Program ich opiera się na programie gimnazjum ogólno-kształcącego, zależnie zaś od zawodu jest rozłożony na 2 do 3-ch lat. Na pierwszy rok nauczania przyjmuje się kandydatów, którzy w danym roku kalendarzowym kończą conajmniej 16 lat życia.

Art. 31. Szkoły mistrzów i szkoły nadzorców są przeznaczone dla wykwalifikowanych rzemieślników i pracowników przemysłowych lub technicznych i dają rozszerzenie wiedzy zawodowej. Przyjmuje się do nich osoby, które złożyły egzamin czeladniczy lub posiadają inne przygotowanie, uznane przez Ministra W. R. i O. P. za wystarczające, oraz odbyły następnie 3-letnią praktykę zawodową.

Art. 32. Szkoły przysposobienia zawodowego są przeznaczone dla absolwentów wszystkich szkół wszelkich stopni i dają elementy wiedzy zawodowej dla wprowadzenia w zawód. Szkoły te są roczne.

Art. 33. 1. Dolna granica wieku przyjęcia do szkół zawodowych stopnia niższego i gimnazjalnego może być dla poszczególnych kandydatów obniżona o rok, jeżeli wynosi nie mniej, niż 14 lat.

2. Minister W. R. i O. P. ustala górną granicę wieku przyjmowania kandydatów do wszelkich szkół zawodowych typu zasadniczego.

3. Minister W. R. i O. P. po wysłuchaniu opinii ministrów, zainteresowanych w zakresie ich ustawowo określonych właściwości, może w drodze rozporządzenia uzależnić przyjęcie kandydatów do poszczególnych szkół typu zasadniczego oraz szkół przysposobienia zawodowego od odbycia uprzed-

niej praktyki zawodowej. Minister W. R. i O. P. po wysłuchaniu opinii ministrów, zainteresowanych w zakresie ich ustawowo określonej właściwości, może w drodze rozporządzenia również uzależnić wydanie świadectwa ukończenia tych szkół od odbycia praktyki zawodowej poszkolnej.

Art. 34. Kursy zawodowe przeznaczone są dla osób, specjalizujących się w pewnych działach danego zawodu. Czas trwania kursów zależy od potrzeb danej specjalności.

VI. Kształcenie kandydatów na nauczycieli.
Art. 35. Kształcenie kandydatów na nauczycieli ma na celu przygotowanie pracowników, posiadających potrzebną do spełniania zawodu nauczycielskiego wiedzę oraz przygotowanie pedagogiczne i społeczno-obywatelskie.

A. *Wychowawczynie przedszkoli.* Art. 36. 1. Kształcenie kandydatek na wychowawczynie przedszkoli odbywa się:

- a) w 4-letnich seminarjach dla wychowawczyń przedszkoli,
- b) w 2-letnich liceach dla wychowawczyń przedszkoli.

2. Na I rok nauczania seminarjum przyjmuje się kandydatki, które w danym roku kalendarzowym kończą conajmniej lat 13, na pierwszy rok liceum — kandydatki, które ukończyły conajmniej lat 16. Górną granicę wieku kandydatek określa Minister W. R. i O. P.

Art. 37. 1. Program seminarjum dla wychowawczyń przedszkoli opiera się na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej, program liceum opiera się na programie gimnazjum.

2. Program seminarjum i liceum obejmuje, wykształcenie ogólne, przygotowanie społeczno-obywatelskie i pedagogiczne oraz praktykę pedagogiczną.

Art. 38. Minister W. R. i O. P. określa czas trwania i organizację praktyki pedagogicznej uczenic seminarjów i liceów dla wychowawczyń przedszkoli; praktyka ta odbywa się w przedszkolach, istniejących z reguły przy tych zakładach i w innych przedszkolach.

B. *Nauczyciele szkół powszechnych.* Art. 39. 1. Kształcenie kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych odbywa się:

- a) w 3-letnich liceach pedagogicznych,
- b) w 2-letnich pedagogjach.

2. Na pierwszy rok nauczania liceum pedagogicznego przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli conajmniej lat 16, na pierwszy rok pedagogjum kandydatów, którzy ukończyli conajmniej 18 lat. Górną granicę wieku kandydatów określa Minister W. R. i O. P.

Art. 40. 1. Program liceum pedagogicznego opiera się na programie gimnazjum, program pedagogjum na programie liceum ogólno-kształcącego.

2. Program liceum pedagogicznego i pedagogjum obejmuje wykształcenie ogólne, przygotowanie społeczno-obywa-

telskie. wykształcenie pedagogiczne oraz praktykę pedagogiczną.

3. Program pedagogjum uwzględnia nadto specjalizację w zakresie obranych grup przedmiotów.

Art. 41. Minister W. R. i O. P. określa czas trwania i organizację praktyki pedagogicznej uczniów tych zakładów; praktyka ta odbywa się w szkołach powszechnych, istniejących z reguły przy tych zakładach (szkoły ćwiczeń), i w innych publicznych szkołach powszechnych.

Art. 42. Dla umożliwienia młodzieży zamiejscowej uczenia się w liceach pedagogicznych i pedagogjach będą przy tych zakładach z reguły organizowane internaty.

Art. 43. Przygotowanie nauczycieli szkół powszechnych do nauczania w szkołach specjalnych odbywa się w zakładach i na kursach rocznych lub dwuletnich.

C. *Nauczyciele szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów i liceów dla wychowawczyń przedszkoli, liceów pedagogicznych i pedagogów.* Art. 44. 1. Przygotowanie nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów i liceów dla wychowawczyń przedszkoli, liceów pedagogicznych i pedagogów obejmuje wykształcenie w zakresie obranej dziedziny wiedzy (umiejętności), przygotowanie społeczno-obywatelskie, wykształcenie pedagogiczne oraz praktykę pedagogiczną.

2. Kształcenie w zakresie obranej dziedziny wiedzy (umiejętności) odbywa się w szkołach wyższych na zasadach, jakie określa rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. W razie braku odpowiednich szkół wyższych kształcenie odbywa się w sposób określony przez Ministra W. R. i O. P.

3. Po ukończeniu kształcenia w zakresie obranej dziedziny wiedzy odbywa się kształcenie pedagogiczne na kursach pedagogicznych conajmniej rocznych, przyczem dla kandydatów na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych czas ten może być skrócony. Kursy pedagogiczne mogą być organizowane przy szkołach wyższych lub oddzielnie.

4. Przygotowanie społeczno-obywatelskie, odbywa się bądź na studjum, przewidzianem w art. 52 ust. 2, bądź na kursach pedagogicznych.

5. Minister W. R. i O. P. określa czas trwania i organizację praktyki pedagogicznej. Praktyka ta odbywa się w szkołach, wymienionych w ustępie pierwszym, bądź związanych z kursami pedagogicznymi (ust. 3), bądź nie związanych.

D. *Nauczyciele szkół zawodowych.* Art. 45. 1. Przygotowanie nauczycieli przedmiotów zawodowych oraz prowadzących praktyczną naukę zawodu nauczycieli i instruktorów obejmuje wykształcenie zawodowe i praktykę zawodową, przygotowanie społeczno-obywatelskie, wykształcenie pedagogiczne i praktykę pedagogiczną.

2. Kształcenie zawodowe kandydatów na nauczycieli przedmiotów zawodowych odbywa się:

a) dla szkół dokształcających zawodowych i szkół zawodowych stopnia niższego — w odpowiednich szkołach zawodowych stopnia licealnego,

b) dla szkół zawodowych stopnia gimnazjalnego i licealnego — w szkołach wyższych, na zasadach, jakie określa rozporządzenie Ministra W. R. i O. P., wydane po wysłuchaniu opinii zainteresowanych ministrów,

c) jeżeli chodzi o zawody, dla których niema szkół stopnia licealnego (pkt. a) lub szkół wyższych (pkt. b), w sposób, oznaczony przez Ministra W. R. i O. P. po wysłuchaniu opinii zainteresowanych ministrów.

3. Kształcenie zawodowe kandydatów na nauczycieli, prowadzących naukę praktyczną zawodu w szkołach dokształcających zawodowych oraz w szkołach zawodowych stopnia niższego, gimnazjalnego i licealnego, odbywa się w zakładach, oznaczonych przez Ministra W. R. i O. P. po wysłuchaniu opinii zainteresowanych ministrów.

4. Kształcenie zawodowe kandydatów na instruktorów odbywa się:

a) w szkołach zawodowych stopnia gimnazjalnego,

b) w szkołach mistrzów lub w szkołach nadzorców.

5. Minister W. R. i O. P. po wysłuchaniu opinii zainteresowanych ministrów określa czas trwania i organizację praktyki zawodowej zarówno dla kandydatów na nauczycieli przedmiotów zawodowych, jak również dla kandydatów na nauczycieli i instruktorów, prowadzących praktyczną naukę zawodu.

6. Przygotowanie społeczno-obywatelskie kandydatów na nauczycieli i instruktorów, odbywa się bądź na studjum, przewidzianem w art. 52 ust. 2, bądź na kursach pedagogicznych.

7. Kształcenie pedagogiczne kandydatów na nauczycieli i instruktorów odbywa się na kursach pedagogicznych, przy czem dla kandydatów, kształconych w szkołach mistrzów lub w szkołach nadzorców, będą z kursami pedagogicznymi połączone kursy uzupełniające wykształcenie ogólne.

8. Minister W. R. i O. P. określa czas trwania i organizację praktyki pedagogicznej.

Art. 46. 1. Kształcenie kandydatów na nauczycieli przedmiotów pomocniczych, ściśle związanych z zawodem, odbywa się według zasad, wskazanych w art. 45 dla kandydatów na nauczycieli przedmiotów zawodowych, przy czem jednak zależnie od decyzji Ministra W. R. i O. P. praktyka zawodowa może nie być wymagana.

2. Kształcenie tych kandydatów może się odbywać również w sposób przepisany dla kształcenia kandydatów na nauczycieli tych samych przedmiotów w szkołach ogólnokształcących, a mianowicie:

a) dla szkół zawodowych stopnia niższego i dla szkół dokształcających zawodowych w sposób, określony w art. 39—41;

b) dla szkół zawodowych stopnia gimnazjalnego i licealnego w sposób, określony w art. 44.

3. Kandydaci, wymienieni w ustępie drugim, kształcą się nadto dodatkowo na specjalnych kursach, wprowadzających w zagadnienia szkolnictwa zawodowego.

Art. 47. Kształcenie kandydatów na nauczycieli przedmiotów pomocniczych, nie związanych bezpośrednio z zawodem, odbywa się w sposób, przewidziany w art. 46 ust. 2 i 3.

Art. 48. Minister W. R. i O. P. określa, który ze sposobów kształcenia, wymienionych w art. 45 i 46, odnosi się do kształcenia kandydatów na nauczycieli i instruktorów szkół przysposobienia zawodowego, szkół mistrzów i szkół nadzorców.

E. Dalsze kształcenie nauczycieli czynnych. Art. 49. Dla wychowawczyń przedszkoli oraz dla nauczycieli czynnych w szkołach powszechnych, średnich ogólnokształcących, w szkołach zawodowych, seminarjach i liceach dla wychowawczyń przedszkoli, liceach pedagogicznych i pedagogjach oraz dla instruktorów czynnych w szkołach zawodowych będą organizowane celem umożliwienia dalszego kształcenia się osobne zakłady i kursy.

VII. Szkoły wyższe. Art. 50. 1. Szkoły wyższe dzielą się na akademickie i nieakademickie.

2. Organizację szkół akademickich określa osobna ustawa ze zmianami, wynikającą z postanowień art. 51 i 52 niniejszej ustawy.

3. Organizację szkół nieakademickich określają statuty, zatwierdzone przez Ministra W. R. i O. P.

Art. 51. 1. W szkołach wyższych studjować mogą w charakterze studentów zwyczajnych absolwenci liceów ogólnokształcących, liceów dla wychowawczyń przedszkoli i liceów pedagogicznych oraz szkół zawodowych stopnia licealnego, którzy wykażą się świadectwem, kwalifikującym do studjów w szkołach wyższych, jako też osoby, które uzyskały także świadectwa na podstawie egzaminu.

2. Rozporządzenie ministra W. R. i O. P. wskażą, do jakich szkół wyższych i na jakie wydziały dają wstęp świadectwa, wymienione w ustępie pierwszym, oraz określą potrzebne egzaminy uzupełniające.

3. O ile zajdzie potrzeba ściślejszego doboru kandydatów do szkół wyższych spośród osób, posiadających warunki, wymienione w ustępie pierwszym, Minister W. R. i O. P. określa sposób postępowania.

Art. 52. 1. Dla studentów szkół wyższych będzie zorganizowane studjum w zakresie obrony technicznej Państwa i nauki obywatelstwa oraz sprawności fizycznej.

2. Studjum to będzie tworzone bądź przy szkołach wyższych, bądź oddzielnie, na zasadach, jakie ustala rozporządzenie Ministra W. R. i O. P.

Postanowienia przejściowe. Art. 53. 1. Organizacja szkolnictwa, przewidziana w niniejszej ustawie, wprowadzona będzie w życie w odniesieniu do szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących, zawodowych, seminarjów dla wychowawczyń przedszkoli, liceów pedagogicznych i pedagogów najdalej w ciągu sześciu lat od dnia wejścia w życie ustawy.

2. Minister W. R. i O. P. określa w drodze rozporządzenia sposób przekształcenia, względnie likwidacji szkół, nie powiadających ustrojowi, wprowadzonemu niniejszą ustawą; likwidacja takich szkół winna być zakończona najdalej w przeciągu 6 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

3. W istniejących w chwili wejścia w życie ustawy niniejszej seminarjach nauczycielskich wstrzymuje się przyjmowanie kandydatów na pierwszy kurs.

Art. 34. 1. Przy wprowadzaniu ustroju szkolnictwa, przewidzianego w niniejszej ustawie, należy zapewnić młodzieży, uczęszczającej do szkół, możliwość dokończenia nauki w odpowiednich szkołach w takim okresie czasu, jaki w chwili przyjęcia ucznia był przewidziany dla danych szkół, jako normalny czas trwania nauki.

2. Świadectwa, uzyskane w okresie przejściowym, zachowują takie uprawnienia, jakie dawały przed wejściem w życie ustawy.

Art. 55. Niezależnie od uprawnień, nadanych Ministrowi w poszczególnych artykułach niniejszej ustawy, Minister W. R. i O. P. ma prawo wydawać w drodze rozporządzeń przepisy wykonawcze, uzgadniające i przejściowe, które okażą się niezbędne dla wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa i przystosowania do niego dotychczasowych przepisów ustawowych.

Postanowienia końcowe. Art. 56. Wszędzie tam, gdzie ustawa niniejsza nadaje uprawnienia Ministrowi W. R. i O. P., wchodzi w jego uprawnienia inni ministrowie w stosunku do szkolnictwa, podlegającego ich kompetencji na mocy osobnych ustaw. Uprawnienia te ministrowie wykonywają w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P.

Art. 57. 1. Postanowienia ustawy niniejszej nie dotyczą szkół artystycznych; ustrój ich określa rozporządzenie Ministra W. R. i O. P.

2. Ustawa niniejsza nie dotyczy szkół, organizowanych dla celów wojskowych, bezpieczeństwa publicznego, straży granicznej oraz szkół rolniczych, podlegających kompetencji Ministra Rolnictwa.

Art. 58. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi W. R. i O. P., oraz innym ministrom we właściwym każdemu z nich zakresie działania w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P.

Art. 59. 1. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1932 r.

2. Przepisy niniejszej ustawy, o ile dotyczą szkolnictwa ogólnokształcącego oraz zawodowego wszelkich typów i stopni, nie obowiązują na obszarze województwa śląskiego.

3. Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc obowiązujące wszelkie sprzeczne z nią przepisy ustawowe, między innymi część druga zdania pierwszego (zaczynająca się po myślniku) i zdanie drugie art. 2 oraz zdanie drugie ustępu pierwszego art. 85 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 494) w brzmieniu, nadanem jej ustawą z dnia 16 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 2 z r. 1925, poz. 10).

4. W przypadkach, w których przewidziano wydanie rozporządzeń przez Ministra W. R. i O. P., przepisy dotychczasowe zachowują moc obowiązującą w charakterze rozporządzeń do czasu zastąpienia ich nowymi rozporządzeniami.

ZOFJA WAJCMANOWA

Organizacja szkolnictwa i podstawy teoretyczne reformy szkolnej w Z. S. S. R.

Ze szkolnictwem rosyjskim, jego ustrojem i formami miałam możność zapoznania się w ciągu mego pobytu na VII. Międzynarodowym Zjeździe Psychotechnicznym w Moskwie, ponieważ wraz z częścią delegacji polskiej byłam na konferencji w Ministerstwie Oświaty oraz zwiedzałam szkoły. Krótki jednak pobyt z jednej strony i prace Zjazdu z drugiej, utrudniały zwiedzanie szkół i głębsze wniknięcie w dokonywaną obecnie reformę szkolnictwa,

Rozpocznę od organizacji. Na wstępie zaznaczyć muszę, że rzeczą niezmiernie trudną jest ustalenie prac już zrealizowanych i tego, co narazie zawarte jest tylko w ustawach, względnie w projektach ustaw. Albowiem szkolnictwo sowieckie przechodzi teraz okres tak wielkich zmian i reform, iż niektóre dziedziny, nieuregulowane dotąd ustawowo, opierają się tylko na ogólnych wytycznych, w oczekiwaniu sfinalizowania całkowitej reformy. Dla przykładu przytoczę sprawę samorządu szkolnego, istniejącego narazie tylko w formie projektu, który dopiero w najbliższej przyszłości będzie zatwierdzony przez władze. Nie bacząc jednak na tę opóźnioną pracę, władze wprowadzają już w bieżącym roku reformę szkolną, a dopiero następne lata winny dać jej pogłębienie i udoskonalenie.

Szkolnictwo rosyjskie obejmuje 7-letnie powszechne nauczanie, poczynając od ukończonego 8-go roku życia. Do tego

okresu istnieją dla dzieci żłóbki (w wieku do 3-ich lat) i przedszkola (od 3-ich do 7-miu lat), pozatem tak zw. „A” klasy dla dzieci w wieku 7-miu lat. Ilość jednak żłóbków, przedszkoli i klas „A” jest jeszcze w chwili obecnej stosunkowo tak niewielka, iż tylko nieznaczny odsetek dzieci do nich uczęszcza. Co zaś dotyczy szkoły dla dzieci w wieku od 8-miu do 15-tu lat, czyli tak zw. siedmiolatki, jak ją w skróceniu nazywają i która odpowiada naszym szkołom powszechnym, jest to szkoła obowiązująca wszystkie dzieci bez wyjątku. Pod tym względem istnieje przymus szkolny. Do b. r. istniała jeszcze znaczna ilość szkół 4-oddziałowych, obecnie szkół tych coraz mniej. Władze sowieckie twierdzą, iż uda im się na obszarze całego państwa przekształcić pozostałe 4-oddziałowe szkoły na 7-oddziałowe i w ten sposób urzeczywistnić ideę 7-letniego powszechnego nauczania. Jest rzeczą wątpliwą, czy reforma ta będzie urzeczywistniona w tak krótkim czasie. Tu jednak jeszcze raz zaznaczamy, iż celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zasad, na których oparta jest obecna reforma szkolnictwa w Z. S. S. R., a nie zobrazowanie faktycznego stanu szkolnictwa.

Uderza nas, iż przymus faktycznego nauczania obejmuje dzieci dopiero od 8-go roku życia. Sądzę, że nie warunki fizjologiczne, t. j. późniejsze dojrzewanie dzieci w krajach północnych, zadecydowały o tym stanie rzeczy. Kierowano się prawdopodobnie pobudkami politycznymi, a mianowicie, że starsze piecko (a dzieci w siedmiolatce zostają do ukończonego 15-go roku życia) łatwiej poddają się wpływom agitacji politycznej, którą szkoła uprawia na wielką skalę. Po ukończeniu „siedmiolatki” młodzież ma drogę otwartą do dalszych studjów; nauka na wszystkich stopniach jest bezpłatna, poczynając od żłóbków, kończąc na uniwersytetach. Po ukończeniu „siedmiolatki” młodzież decyduje o swoim przyszłym zawodzie przy pomocy poradni psychotechnicznych. Następne zakłady naukowe, zw. „*te ch n i k a m i*”, opierają się na następujących zasadach organizacyjnych: 1) dają wykształcenie zawodowe, 2) uwzględniają daleko posuniętą specjalizację, 3) nauka trwa w nich od 2-ich do 3-ich lat, 4) łączą naukę w szkole zawodowej z jednoczesną pracą we fabryce. Postaram się zanalizować poszczególne zasady. Każde dziecko obowiązane jest po dojściu do lat 15 obrać sobie zawód, z czego wynika, że przymus szkolny w teorii obejmuje również technikum. W danej chwili jednak spora ilość młodzieży kończy już na stopniu „siedmiolatki”. Technikum, odpowiadające poniekąd naszemu gimnazjum wyższemu, jest ogromnie zróżnicowane; istnieją: technikum mechaniczne, elektrotechniczne, chemiczne, medyczne, farmaceutyczne, pedagogiczne, handlowe, agronomiczne i t. d. W okresie uczęszczania do technikum młodzież nie tylko się uczy, lecz jednocze-

śnie pracuje we fabrykach pokrewnych zawodów. Stosunek godzin nauki do godzin pracy stanowi 1:1. Jest to okres wielkiego wysiłku fizycznego ze strony młodzieży, która często już o godz. 6-tej staje przy warsztacie we fabryce, w drugiej zaś połowie dnia zajmuje się studjowaniem książki. Po ukończeniu technikum, około 18-go roku życia każdy absolwent jest specjalistą w danym zawodzie, czyli, jak go w skróceniu nazywają, „specem”, a więc technikiem, pomocnikiem aptekarza, felczerem, agronomem, mierniczym, nauczycielem. Wstępując do wyższego zakładu naukowego, może zdobyć wyższe kwalifikacje w swoim zawodzie i zostać inżynierem, lekarzem i t. p. Wyższe zakłady naukowe posiadają rozgałęzioną sieć wydziałów wszelkiego rodzaju, z których każdy stanowi autonomiczną jednostkę, czyli jest samodzielnym wyższym zakładem naukowym, a specjalizacja sięga tak daleko, że niema już dziś mowy o wstąpieniu na medycynę, można tylko obrać sobie n. p. wydział medyczno-sanitarny, medyczno-pedagogiczny i t. p. Nie mogę ustalić dokładnie, ile lat trwa nauka w tych wyższych zakładach naukowych, przeważnie kurs nauki trwa do 3-ch lat i nie daje ogólnego uniwersyteckiego wykształcenia w naszym pojęciu.

A teraz wróćmy do „siedmiolatki”. Reforma szkolnictwa, o której na wstępie mówiliśmy, nosi nazwę politechnizacji szkół. Politechnizmem nazywa Marks zaznajamianie się z ogólnymi naukowymi zasadami całej produkcji przemysłowej, Aby zrozumieć zasady produkcji wogóle, należy teoretycznie i praktycznie zapoznać się z głównymi gałęziami wytwórczości. Sama teoria nie wystarcza, będzie to forma bez treści. Należy więc zaznajamiać się z wytwórczością praktycznie, co jednak nie może być opanowane w obrębie szkoły. Nawet najlepiej urządzona pracownia i warsztaty spaczają ideę produkcji, nie dają całokształtu, nie zaznajamiają z organizacją i w najlepszym wypadku będzie to przygotowaniem do rzemiosła, a nie produkcji fabrycznej. Prawdziwą produkcję znaleźć można tylko w przedsiębiorstwach tego rodzaju, jakimi są fabryki w miastach a gospodarstwa rolne („sowchozy” i „kolchozy”) na wsi. Opierając się na tych przesłankach, władze szkolne doszły do wniosku, iż każdą szkołę złączyć należy z jakimś ogniskiem produkcji, z fabryką, „sowchozem” lub „kolchozem”. Poszczególne przedsiębiorstwo posiada prócz swoich cech specyficznych także i cechy ogólne wytwórczości. Zaznajomienie się z jednymi i drugimi stanowi cel szkoły. Przedsiębiorstwo macierzyste jest soczewką, w której skupiają się wszystkie zasady produkcji, jakoteż zasady życia ekonomicznego. Jednak celem tej reformy nie jest zaznajomienie się li tylko z techniką danego warsztatu pracy; cel jest znacznie szerszy: chodzi o poznanie ogólnych zasad produkcji i ogólnych praw życia społecznego i ekonomicznego.

Praktycznie idea politechnizacji szkół wygląda w sposób

następujący: starsze oddziały, a mianowicie 5-ty, 6-ty i 7-my biorą bezpośredni udział w pracy tej fabryki, do której szkołę przydzielono. W miastach istnieją 3 rodzaje przedsiębiorstw, które uznano za stosowne do celów politechnizacji szkół: a) fabryki metalurgiczne, b) tkackie, c) chemiczne. Ilość godzin, które młodzież spędza we fabrykach, wynosi 10—14 w 5, 6 i 7 oddziale na dekadę¹⁾, przyczem ogólna suma godzin pracy szkolnej w dekadzie dochodzi do 32-ch godzin. Godziny te są przeznaczone bądź na pracę bezpośrednią przy warsztatach, bądź na zaznajamianie się ogólne z życiem fabryki, jej ustrojem, pracą kulturalną i t. p. Obok tego istnieją pracownie szkolne, w których praca zorganizowana jest na wzór tego, co uczniowie widzieli we fabryce. Pracownia jest więc organem pomocniczym fabryki, wykonywując dla niej pewne zamówienia. Laboratoria zaś istniejące przy szkołach badają materiał, który stanowi podstawę produkcji danej fabryki oraz konstrukcję i budowę maszyn i narzędzi. Laboratorium staje się czynnikiem, w którym praktyka łączy się z teorią w jedną całość. W jednej ze szkół, przydzielonej do fabryki metalurgicznej, 6-ty oddział podjął tego roku następującą pracę z odwiedzin fabryki, obejrzał tam maszyny, które fabryka produkuje, otrzymał zamówienie na wykonanie w swojej pracowni części maszyn łatwych do wykonania na warsztatach szkolnych; w laboratorium, znajdującym się w sąsiedniej sali, dokonał rozkładu maszyny na części i w ten sposób praca teoretyczna i praktyczna zespoliła się w jedną całość. Idea politechnizacji oparta jest na poglądzie, iż istnieją 4 podstawy dziedziny, z którymi młodzież musi się zapoznać: elektryfikacja, produkcja oparta na mechanice, produkcja oparta na procesach chemicznych i podstawy agronomji, ponieważ Z. S. S. R. jest w znacznym stopniu krajem rolniczym. Uczniowie szkół miejskich poznają we fabryce macierzystej pierwsze trzy dziedziny, wiadomości z dziedziny agronomji wymagają kontaktu ze wsią i stąd plan ciągłego roku szkolnego z wykorzystaniem miesięcy letnich. W okresie letnim praca kształcąca łączy się z wypoczynkiem, przeniesienie młodzieży wiejskiej na wieś ma na celu zacieśnienie więzów pomiędzy młodzieżą miejską a włościanstwem oraz względy higieniczne. Przerwa w nauce winna wtedy mieć miejsce 4 razy do roku po 5 dni. Młodzież wiejska zaś ma możliwość zapoznania się z procesami mechanicznymi i elektryfikacją w tak zw. M. T. S. (maszynno-tractornyja-stancji), w których znajdują się maszyny rolnicze przydzielane z tych stacji do kolchozów i sowchozów, tu przechowywane i naprawiane.

Zobaczmy teraz, jak w praktyce wygląda politechnizacja. Program zbudowany jest koncentrycznie; już 5-ty oddział

¹⁾ Dekada obejmuje cztery dni pracy, jeden dzień wypoczynku, powtórzone dwa razy.

w programie ma umieszczone zaznajomienie się; a) z produkcją drzewa i b) z produkcją metalową, c) energią elektryczną, d) hudownictwem; oddziały 6-ty i 7-my zgłębiają te wiadomości. Dla przykładu weźmy produkcję metalową. Pierwsze zajęcie oddziału 5-go odbywa się w szkole przy pomocy przedstawiciela fabryki i w obecności nauczycieli fizyki i nauk społecznych. Omawia się, jakie wyroby metalowe mają zastosowanie w życiu, co produkujemy wogóle, a co w danej fabryce. Dalej przechodzi się do zagadnień ogólno-ekonomicznych, a więc jaką rolę odgrywa metal w gospodarce społecznej, jaki plan produkcji metalowej opracowała piatiletka, później przechodzi się do górnictwa, do tego, skąd dana fabryka otrzymuje metal i wreszcie, co piatiletka przewiduje dla danej fabryki.

Dalsze zajęcie odbywa się w fabryce przy warsztacie, tu młodzież określa, jakimi narzędziami pracują dane warsztaty, jak transportuje się surowce na obszarze fabryki, na czym polega organizacja pracy, rola robotnika, majstra, inżyniera i brygady, jak się kontroluje i oblicza pracę i dokąd kieruje się produkcję danego warsztatu. Zaznajamianie się z tym warsztatem staje się wzorem do zorganizowania pracy w własnych warsztatach szkolnych i z kolei zajęcia polegają na określeniu tego, co się będzie robiło i jak się racjonalnie zorganizuje pracę. Ustala się dokładnie, co we własnym warsztacie zrobić można i zawiera umowę z robotnikami fabryki na dostawę tych części. Młodzież przeprowadza równoległe doświadczenie pod kierunkiem nauczyciela fizyki i chemii w laboratorium. Na zakończenie sumuje się wyniki roboty, porównuje produkcję swoją z produkcją wykwalifikowanych robotników, ustala przyczyny braków i t. p.

Przy takiej organizacji pracy szkolnej rozumiemy, iż fizyk, chemik, a nawet przyrodnik i geograf znajdują zawsze tematy i zagadnienia ściśle łączące się z wykonywaną pracą, łącząc teoretyczne z praktycznymi. W ten sposób w myśl zasad jej twórców, szkoła, praca i życie, stają się jedną nierozzerwalną całością. Z kolei nasuwa się zagadnienie, jak wygląda nauczanie innych przedmiotów. n. p. języka ojczystego lub obcego? Tu trzeba już na wstępie zaznaczyć, że szkoła obowiązkowo dać winna wiadomości faktyczne, tak, by każdy kończący ją poprawnie czytał i pisał oraz znał podstawy matematyki, słowem, otrzymał podstawy wiedzy ogólnej. Zagadnienie to widocznie stanowi bolączkę szkolnictwa, które wstąpiło na drogę politechnizacji, o czym najbardziej świadczą liczne artykuły, spotykane na łamach prasy pedagogicznej a nawet ogólnej.

Dla wyjaśnienia tej kwestji zaznaczę, że program politechnizacji dotyczy właściwie oddziałów starszych 5, 6, 7, a nie pierwszych czterech. W oddziałach starszych zresztą pozostawiono też znaczną ilość godzin na przedmioty ogólne.

Nauczanie tych przedmiotów, o ile zdołałam w czasi wizytacji szkół ustalić, prowadzone jest metodą projektów. System daltoński został bądź zarzucony, bądź też częściowo stosowany przy metodzie projektów. Znowu odżyło pojęcie klasy jako jednostki — i podział dnia szkolnego na godziny. Metoda projektów, według Stevensona, „zmierza do tego, by przedstawić dane zagadnienie w sytuacjach, nie różniących się zasadniczo od sytuacji życiowych, oraz aby rozwijać umiejętność praktycznego rozwiązywania takich zagadnień”. Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż metoda projektów jest w danej chwili najbardziej stosowną dla szkolnictwa sowieckiego, wstępującego na drogę politechnizacji.

Jako przykład przytoczę fakt następujący. W związku z tendencją do zaktualizowania wypisów i książek do czytania, wyłonił się pomysł wydawania ich w postaci miesięcznika rozsyłanego do szkół, gdzie narówni z materiałem literackim stałym, młodzież opracowuje materiał, dotyczący chwili obecnej, zagadnień politycznych i ekonomicznych. Podręczniki te uwzględniają też zasadę regionalizmu. Jeżeli teraz jeszcze dodam, że na jednej z lekcji, na której byłam obecna, młodzież 4-go oddziału czytała pismo dla młodzieży i opracowywała program ekonomiczny, ogłoszony przez władze szkolne w czerwcu ub. r., to zrozumiemy, że jest to sui generis zastosowanie metody projektów w nauczaniu. Program zaś języków obcych podkreśla, że nie na bajeczkach i opisach przyrody ma młodzież uczyć się obcego języka, lecz na tym materiale, który opracowuje się na innych lekcjach. Niekoniecznie części ciała i przedmioty otaczające dziecko w klasie winny być pierwszymi wyrazami w słowniku dziecka. Zresztą program szkolny b. r. wyraźnie zrywa z tendencją programu lat ubiegłych i odrzuca pogląd, jakoby materiał pierwszych lat nauczania musiał być koniecznie ograniczony w przestrzeni i zredukowany do tego jedynie, co dziecko wokoło siebie widzi.

Kontakt z przedsiębiorcami winien nasunąć wiele „projektów” jako tematów do lekcji języka ojczystego, ponieważ młodzież zaznajomić się winna nietylko z produkcją, ale i z życiem fabryki, zagadnieniami zawodowymi, organizacyjnymi, a wreszcie z pracą kulturalną danej fabryki.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się politechnizacja szkół. A teraz jeszcze na zakończenie kilka słów o ustroju władz szkolnych i o samorządzie.

Prócz kierownika istnieje w każdej szkole rada szkolna, składająca się z przedstawicieli rodziców, robotników fabryki macierzystej, przedstawicieli organizacji zawodowych oraz nauczycieli i dzieci. Trzecim organem szkolnym jest rada oświatowa, składająca się z pedagogów, niekoniecznie w danej szkole pracujących. W radach szkolnych odsetek

nauczycieli spadł z 80⁰/₀ do 30⁰/₀ ogólnej liczby członków, nauczycielstwo przeważnie należy do rady oświatowej. Praca na terenie szkół uchodzi w danej chwili za najbardziej ważną i zaszczytną dziedzinę pracy kulturalnej. Wiele więc osób poświęca jej chwile wolne od pracy zawodowej, a ambicją każdego kierownika jest pozyskanie do swojej szkoły osób tego rodzaju.

Ilość dzieci zasiadających w radach szkolnych waha się od jednego do czterech, w zależności od rozmiaru szkoły, Przedstawiciele dzieci są obierani na ogólnych zebraniach i tworzą kontakt pomiędzy młodzieżą a dorosłymi. Z drugiej strony dorośli znajdują się i w organizacjach młodzieży. Są to organizacje samorządowe. Na wstępie już wskazywaliśmy, że ustawa samorządowa istnieje narazie tylko w formie projektu. Rzecz zrozumiała: politechnizacja szkół musiała obalić dawne organizacje samorządowe; według nowego projektu samorząd, który przedtem dotyczył spraw ściśle szkolnych, obejmuje teraz pracę młodzieży na terenie znacznie szerszym. Jednak pierwsze cztery oddziały utrzymały dawny zakres samorządowy. Otrzymały tylko nową formę, którą posiadają w myśl projektu i wyższe oddziały i z którą spotykamy się na każdym kroku życia sowieckiego. Jest to podział większych grup społecznych w szkole, n. p. klasa dzieli się na „brygady”, składające się z 5 do 6 ewentualnie 7 dzieci. Brygady tworzą się jak gdyby spontanicznie. Pod tym względem oddział pierwszy, w którym dzieci się nie znają, stanowi wyjątek i sam nauczyciel dzieli tę klasę na brygady. Każda brygada obiera sobie „brygadjera”, wszyscy brygadjerzy danej klasy stanowią „radę brygadjerów” i wybierają z pośród siebie starszego.

Każda „brygada” stanowi pewną całość, która wspólnie pracuje. Podczas czytania gazety n. p., dzieci w łonie każdej brygady wyjaśniają sobie nawzajem pewne części programu rządowego, aby potem omówić ten program wspólnie dla całej klasy. Poza to każda z brygad ma ściśle wyznaczony odcinek pracy typowo samorządowej, istnieją więc brygady: a) gospodarcze, b) sanitarne, c) kulturalne i c) obrachunkowe.

Na jedej z lekcji opracowywane były właśnie te zasady samorządowe i ustalono obowiązki poszczególnych brygad. Treść ich przytaczam według kartek, otrzymanych od dzieci.

Brygada gospodarcza: sprawdza, kto przyniósł pióra i ołówki, rozlewa atrament, rozdaje zeszyty, teczki, dba o całość ławek.

Sanitarna: sprawdza czystość rąk, uszu i szyji kolegów, dba o czystość klasy.

Kulturalna: uskutecznia prenumeratę czasopism dla młodzieży, zbiórki pieniędzy za teatr i kino, urządza zabawy klasowe, zajmuje się urządzeniem „krasných ugołków” (czerwonych kącioków).

Brygada obrachunkowa: 1) sprawdza, jak wykonano pracę domową i klasową. 2) oblicza, jak wykonały poszczególne brygady pracę społeczną. 3) sprawdza frekwencję i spóźnienia. 4) oblicza rywalizację.

W pracy tej ostatniej brygady widzimy, że zakres samorządu jest duży. Poza tym występują tu dwie zasady: obliczenie wyniku pracy nigdy nie jest indywidualne, oblicza się pracę nie jednostki, lecz brygady i wynik wywiesza się na widok publiczny. Wykorzystuje się moment ambicji i rywalizacji, ponieważ wyniki pracy we wszystkich dziedzinach umieszcza się na jednej tablicy, podkreślając temsamem, która brygada najlepiej pracuje. Odznaczenie otrzymać może brygada, nigdy jednostka. To samo dzieje się we fabrykach. Że jednak samorząd szkolny nawet na najniższym stopniu nauczania sięga już poza teren czysto szkolny, dowodem tego może być fakt następujący. Dzieci pierwszego oddziału pomagają w urzeczywistnieniu przymusu szkolnego. Dowiadują się, czy w sąsiedztwie niema jakiego dziecka w wieku szkolnym, które do szkoły nie uczęszcza i zawiadamiają o tem szkołę. Wtedy dzieci oddziałów starszych badają przyczynę, którą może być brak odzieży, najczęstszą zaś są małeństwa, któremi rodzeństwo starsze musi się opiekować; młodzież organizuje wtedy dyżury i umożliwia dziecku uczęszczanie na naukę.

Tak więc samorząd dzieci wychodzi poza ramy życia szkolnego i opiera się na współpracy dzieci różnych klas. Samorząd szkolny w związku z politechnizacją szkół wyprowadza dzieci na szerszą arenę życia społecznego. Praktyka samorządu wykazała wiele jego braków, o których wspomina rosyjska literatura pedagogiczna. Jak formalizm, przewagę momentów administracyjno-dyscyplinarnych nad twórczymi, wciąganie nielicznej garstki dzieci do pracy. Brak było widocznie treści realnej, dzieci napróżno szukały terenu pracy. Politechnizacja szkół, zdaniem twórców tego projektu, da dzieciom niezliczoną ilość możliwości. Opracowanie planu pracy, zawieranie umowy przez każdą brygadę z warsztatem cechem we fabryce (stosunek szkoły do przedsiębiorstwa bowiem ma formę umowy) piecza nad tem, aby umowa była wykonana, współudział w pracy przedsiębiorstwa, pomoc w wykonywaniu przez dane przedsiębiorstwo planu „piatiletki”, obliczenia wykonanej pracy praktycznej i teoretycznej, dalej opracowanie tak zw. projektów, podniesienie poziomu pracy szkolnej, a wreszcie i praca codzienna szkolna, dotycząca porządku i czystości, frekwencji i spóźnień, oto olbrzymia dziedzina, gdzie dzieci będą mogły pracować twórczo. Znowu przebija tu myśl, że praca twórcza jest możliwa tylko wtedy, gdy szkoła i życie stanowią jedną nierozzerwalną całość. Daje nam to możność wysnucia pewnych wniosków. Jeżeli życie jest ciasne i hołduje jednej tylko zasadzie partyjnej, jeżeli

wolność myśli jest potępiona, jeżeli wszystko ujmuje się z ciasnego punktu widzenia walki klasowej i materializmu dziejowego, wtedy szkoła złączona z takim życiem, posiada wszystkie te wady, które ujawnia życie. Zwężenie horyzontu myślowego dzieci, wpajanie nienawiści klasowej, antyreligijność a wreszcie i militarystyka szerokich warstw młodzieży stają się nieuniknioną cechą szkolnictwa sowieckiego.

Recenzje.

Sergjusz Hessen. Podstawy pedagogiki. Z rękopisu drugiego wydania oryginału rosyjskiego przełożył i bibliografią polską uzupełnił *Dr Adam Zieleńczyk*. Biblioteka dzieł pedagogicznych nr. 25—27. Warszawa 1931, str. 430.

Dokonane dotąd przekłady dzieł pedagogicznych obcych na język polski jasno świadczą, że nie mamy na tem polu celowo wytyczonej linii postępowania, że praca w tej mierze kształtowała się raczej pod znakiem przypadku, albo nawet była wyrazem zjawiska — które niech wolno będzie mi określić — mianem snobizmu pedagogicznego. Nie można mianowicie mówić o celowości w naszych przekładach pedagogicznych, skoro dotąd nie posiadamy tłumaczenia choćby znakomitej książki Emila Durkheima „*Education et sociologie*” lub Dewey'a „*Democracy and education*” czy „*How we think*” albo Kerschensteinera „*Theorie der Bildung*”. Szereg ten możnaby znacznie pomnożyć. Nie mamy tłumaczeń dzieł, które stanowią zasadniczy dorobek współczesnej myśli pedagogicznej. Snobizm zaś pedagogiczny nasz w tem się zjawisku uwydatnił, że lgnęliśmy nazbyt do wszelakich rozgłosnych nowalij, stąd obdarzono nas ostatnio i przekładami G. Costera, Pfistera, Fanciuli'ego — choć nie były to chyba najpilniejsze nasze postulaty w tej dziedzinie. I znów możnaby ten szereg znacznie pomnożyć, a wtedy okazałoby się dowodnie, że nie mamy jasno określonego planu w tym zakresie.

Dlatego biorąc do rąk przekład Hessena, odrazu czytelnik — Znający świetne, gruntowne artykuły autora na łamach „*Die Erziehung*” — doznawał miłego uczucia radości, że oto raz bodaj zdobyto się na przekład książki naprawdę w każdym calu znakomitej. Jej autor był czytelnikowi polskiemu znany i z artykułów w „*Die Erziehung*” i w polskim „*Przeglądzie Współczesnym*”, gdzie w roku 1929 (nr. 82, str. 351—2) skreślono życiorys i koleje losu autora „*Podstaw pedagogiki*”. Umysłowość Hessena rysowała się w świetle tych artykułów jasno. Głębokie wykształcenie filozoficzne, zrozumienie roli tradycji historycznej, świetne podchwytywanie związku między

tendencjami społecznymi a systemem pedagogicznym, szerokość horyzontów, umiar w traktowaniu zagadnień, przedstawianych zawsze jasno i wyraźnie — to były cechy tych artykułów. Znamionują one też i książkę omawianą. Jej dokładne omówienie nastęrcza dość poważne trudności najpierw z tego choćby względu, że autor usiłuje dać zarys całokształtu zagadnień pedagogicznych, że porusza cały szereg ważkich zagadnień natury metodologicznej, że wreszcie konstruuje swój zarys na podstawach filozoficznych. W krótkim sprawozdaniu całokształt tych zagadnień nie da się omówić, nie mniej warto zaznaczyć, że przekład Hessena powinien stać się na gruncie polskim podstawą możliwie szerokiej i wszechstronnej dyskusji nad 1) stosunkiem pedagogiki do filozofji i co się z tem ściśle łączy 2) kwestją natury metodologicznej — mianowicie charakterem i przedmiotem badań pedagogicznych. Książka Hessena, zajmująca w tej mierze stanowisko wyraźnie określone, daje poważny substrat do rozważań i dyskusji. Sprawozdanie niniejsze, rozmyślnie pozostawiając te sprawy natury metodologicznej na uboczu, zwróci raczej uwagę na te zagadnienia, w których Hessen przeprowadza rewizję poglądów nietylko dawnych ale i współczesnych i które na polskim terenie bądź są oświetlane fałszywie bądź wogóle pomijane. „Wychowanie i środowisko, wychowawca i materiał kształcenia są — tak określa autor na wstępie — w równej mierze przedmiotem badań pedagogicznych i przytem nietylko w tym kierunku, jakie one są w rzeczywistości, lecz również jak mają się rozwijać, zachowywać, organizować, aby urzeczywistnić zadania i cele wychowawcze”. Te zaś cele utożsamiają się w pojęciu autora z tym zespołem wartości, które się określa wyrazem — kultura. W obrębie jej wyróżnia Hessen trzy warstwy: 1) nauka, sztuka, religja, moralność, 2) państwo, prawo, 3) gospodarstwo, technika. Zespół tych wartości to kultura. Występuje Hessen jako zdeklarowany zwolennik kultury historycznej, gdy pisze: „miernikiem zaś samej kultury jest długość dziejów: społeczeństwo jest tem bardziej kulturalne, im starsze i bogatsze są jego dzieje, t. zn. im więcej wartości nagromadziło na drodze do wiecznych zadań kultury”. Gdy w naszej pedagogice coraz częściej plewi się płytki antyhistoryzm, Hessen jakżeż daleki jest od takiego stanowiska, jak głęboko wnika w znaczenie tradycji i ciągłości kultury: „przeszłość dziejowa jest więc przeszłością, w pewnem głębszem znaczeniu wyrazu nie przemijającą, górującą nad władzą czasu, zachowującą się od rozkładu i zapomnienia, przeszłością żywą a nie martwą, którą przeto można przypomnieć, t. j. odbudować w wiedzy. Przekazywana z pokolenia w pokolenie, przeszłość dziejowa wiąże następujące po sobie pokolenia łańcuchem dziedzictwa”. Jeżeli cele wychowania utożsamiają się z celami kultury, to w następstwie tyleż jest rodzajów wychowania, ile jest osobnych wartości kulturalnych. Stąd po-

dział pedagogiki na teorię wychowania moralnego, naukowego, artystycznego, religijnego, gospodarczego. Zastrzeżenia budzą natomiast wyrażone we wstępie poglądy, jakoby pedagogika była właściwie tylko „stosowaną filozofją” i w następstwie historia pedagogiki zredukowana zostaje do „części albo odbicia historii filozofji”. I to jest właśnie ten punkt natury metodologicznej, który wywołać powinien ożywioną dyskusję. Takie bowiem stanowisko zaprzecza samodzielnemu charakterowi pedagogiki jako odrębnej dyscypliny naukowej. Z punktu widzenia zaś historycznego argumenty przytoczone na stronie 27-mej, jakoby wybitni reformatorzy pedagogiki byli tylko echem poglądów filozoficznych, nie są dostatecznie przekonywujące. Myśl pedagogiczna bowiem danej epoki jest wynikiem nie tylko wpływów myśli filozoficznej ale conajmniej także w równym albo i większym stopniu rezultatem oddziaływań podłoża socjalnego. Dzieje wychowania w danej epoce nie są wyrazem jedynej panującej w danej erze zasady, przeciwnie są wyrazem skrzyżowania i przecięcia się wielu czynników (podłoże socjalne, prądy umysłowe i religijne, stan nauk, struktura gospodarza i t. d.). Podobne wątpliwości budzi z historycznego punktu widzenia pogląd, jakoby u ludów pierwotnych nie istniało wychowanie.

W rozdziale pierwszym przechodzi Hessen do analizy systemów wychowawczych Russa i Tołstoja, by wykazać, że ich negacja kultury była właściwie tylko utajoną formą głębokiej afirmacji kultury. Trafnie nader ujmuje rolę Russa, który jest typowym intuicjonistą, wyrażając bunt uczucia przeciwko oschłej kulturze racjonalizmu. Niemniej trafnie pokreśla Hessen niedoceniany, podskórnie daleko idący wpływ Russa na współczesną refleksję pedagogiczną. Po linii poglądów Russa pójdzie potem Tołstoj. Hessen, dając ciekawą krytykę tych dwóch teorii, a specjalnie pojęcia przymusu rozszerza jego zakres: „przymus jest faktem życia, stworzonym nie przez ludzi, lecz przez przyrodzenie człowieka, który rodzi się, wbrew słowom Russa, nie wolnym, lecz jako niewolnik przymusu”. Wprowadzając pojęcie przymusu i wolności jako dwóch aspektów tego samego zjawiska, słusznie konkluduje autor: „przejąć przymus, ten nieunikniony fakt wychowawczy, wolnością, jako celem istotnym wychowania — oto właściwe zadanie wychowania”. Podobne stanowisko na gruncie polskim zajmuje prof. B. Nawroczyński.

W rozdziale drugim przeprowadza Hessen bardzo wnikliwe i subtelne rozróżnienie pojęć wolności, kary, tresury, samowoli, przyjmując za Kantem „pojęcie wolności jako autonomji, czyli samoprawności, różniącej się zarówno od bezprawnej samowoli, czyli anonomji, jak od posłuszeństwa względem prawa przepisanego z zewnątrz, przez innych, t. j. od heteronomji (obcprawności)”. Rozważa z kolei stosunek wzajemny między narastającą osobowością człowieka a otaczającą kulturą.

usiłując sprecyzować pojęcie osobowości. Na tle tych rozważań formułuje cel wychowania moralnego: usunąć przymus, ale „nie drogą czysto zewnętrznego zniesienia” ile raczej wychować „wewnętrzna siłę wolności”.

Rozważając sprawę anomji, przechodzi autor w trzecim rozdziale do omówienia zagadnienia wychowania przedszkolnego. Zabawa jest dlań przejawem działalności anomicznej, stąd zagadnienie organizacji zabawy staje się „podstawowym zagadnieniem wychowania przedszkolnego”. Analizując bardzo szczegółowo zasady systemów wychowania przedszkolnego, jakie rozwinęli Froebel i Montessori, uwydatniając ich zalety i braki, Hessen swe stanowisko określa wobec obu tych systemów następująco: zabawa nie powinna wyrodzić się ani w rozrywkę ani w bierne mechaniczne ćwiczenie. „Zabawa, pozostając zabawą, powinna być cała przesiąknięta przyszłą lekcją”.

Gdy przedszkole było stopniem anomji, to szkoła jest szczeblem przymusu zewnętrznego, heteronomji. Ale zarazem powinna dać wyczuć szczebel następny — szczebel autonomji. Teorią szkoły zajmuje się autor w czwartym rozdziale. Rozdział ten stanowi świetny przykład umiaru, rezerwy, braku wszelkiego doktrynerstwa u Hessena w obrazie walki współczesnych prądów dydaktycznych. Świetnie ujmuje różnicę między dawną a nową pedagogiką w pojmowaniu celu lekcji: „określone postawienie celów lekcji, wymaganie ścisłego rozwiązania postawionego na lekcji zadania, a obok tego samodzielność w wyborze drogi, prowadzącej do osiągnięcia celu, — te żądania, stawiane lekcji przez pedagogikę współczesną, jaskrawo różnią ją od pedagogiki dawnej, która upatrywała istotę lekcji nietylę w ścisłym rozwiązaniu postawionego przez nauczyciela zadania, ile w dokładnem powtórzeniu tego, co nauczyciel pokazał lub opowiedział”. Lekcja nie powinna być mechanicznem powtarzaniem wzorców wskazanych przez nauczyciela, ale także nie może się zamieniać przedwcześnie w twórczość, gdyż „przedwczesna zamiana lekcji na twórczość prowadzi nie do wychowania twórców, lecz do wychowania dyletantów, zaspokajających się rozplywającą się ogólnikowością, wykonaniem przybliżonem, które zamyka drogę do właściwej twórczości”, Słusznie podkreśla, że główny błąd dawnej szkoły tkwił w tem, że rytm jej pracy stosował się do wyabstrahowanego typu ucznia średniego, przeciętnego, przyczem marnowali się i uczniowie wybitni i słabi. Omawiając różne kierunki szkoły pracy, zajmuje stanowisko krytyczne wobec nadmiaru robót ręcznych, podkreśla wady systemu daltońskiego, najdotkliwszej zaś krytyce poddaje system szkoły sowieckiej Błońskiego. Wyczuwa, że rozwój stosunków gospodarczych współczesnego świata stawia przed szkołą nowe całkowicie zadanie „wychowania dla wywczasu”, nader słusznie

podnosząc, że wolny czas człowieka pracy nie może być jednostronnie pochłonięty tylko przez sport.

Ten sam umiar widnieje w rozdziale piątym, omawiającym zagadnienie autorytetu i swobody oraz samorządu szkolnego. Odrzuca mianowicie Hessen zbyt radykalne postulaty niektórych współczesnych kierunków pedagogicznych, domagających się całkowicie usunięcia kary. Kara nie może naturalnie być aktem wymuszania mechanicznego posłuszeństwa w szkole, ale winna przybrać charakter aktu prawnego. Można mieć tylko wątpliwości, czy kara ta ma być prerogatywą sądu koleżeńskiego. Zaufanie do tej instytucji w życiu szkolnym często bywa słusznie kwestjonowane (por. ciekawe uwagi R. Taubenszlaga „Opinia publiczna w samorządzie uczniowskim”, Chowania 1931, zeszyt 1).

Przechodząc do omawiania kwestji samorządu, Hessen wykazuje najpierw bankructwo skrajnej negacji autorytetu w niemieckim ruchu młodzieży z Gustawem Wynekenem na czele. Ruch ten zbankrutował, gdyż cały jego rozpęd tkwił w negacji dotychczasowego dorobku kulturalnego, sam nie tworząc głębszych wartości pozytywnych. Omawiając różne przejawy samorządu szkolnego na terenie niemieckim, angielskim, amerykańskim, stawia najwyżej jeszcze ten ostatni kierunek, jako dający możliwość organizowania dobrowolnych związków młodzieży szkolnej.

Jednym z najciekawszych rozdziałów jest rozdział szósty, poświęcony zagadnieniu szkoły jednolitej. Operując rozległym materiałem historycznym, mając dobre wyczucie przemian społecznych, kreśli Hessen pochodź tej idei, jej zdobycze i dewiacje.

To samo dałoby się powiedzieć o rozdziale następnym, omawiającym rozwój oświaty pozaszkolnej i głębokie przemiany we współczesnym ruchu. Uwaga główna autora skupiła się tu wokół terenu niemieckiego, angielskiego i krajów skandynawskich, na uboczu pozostawiając ciekawe w tej mierze eksperymenty na gruncie Rosji sowieckiej i Ameryki. Stąd może pewna jednostronność w przedstawieniu tegoż zagadnienia.

Rozdziały następne (8—12) dają analizę celów i środków wychowania naukowego. Oparte na głębokiej podstawie filozoficznej, są najciekawszą partją książki. Usiłują pogodzić stanowisko materializmu i formalizmu dydaktycznego. Rozległy, szeroki przegląd klasyfikacyj nauk prowadzi autora do wyróżnienia pięciu podstawowych gałęzi wiedzy: przyrodniczej, matematycznej, historycznej, filologicznej i filozoficznej. Wedle autora „w systemacie ogólnego wykształcenia naukowego powinny występować wszystkie pięć podstawowych gałęzi metody naukowej. Człowiekiem naukowo wykształconym jest ten, kto zapoznawszy się ze wszystkimi podstawowymi kierunkami wiedzy, wpoił sobie dzięki temu tolerancję i zdolność rozumienia naukowej pracy ludzkości w całej różnorodności

jej przejawów. Tylko takie wszechstronne wykształcenie naukowe pomoże też uczniom dokonać bardziej świadomego wyboru swej naukowej specjalności". Ciekawe są uwagi o nauczaniu epizodycznym i systematycznym, które to zagadnienie na gruncie polskim niedawno gruntownie wyświetlił prof. B. Nawroczyński w „Zasadach nauczania”.

Natomiast dla czytelnika polskiego nowością stosunkowo będzie rozdział o „szczeblu kursu naukowego, czyli teorii uniwersytetu”. Zagadnienie to — przez Niemców określane terminem „Hochschulpädagogik” — u nas poruszane było, wyjąwszy wspaniałe tomy „Nauki Polskiej”, rzadko na łamach czasopism z chlubnym wyjątkiem „Przeglądu Współczesnego”, który nieraz poruszał ten ważki dla kultury narodowej problem. „Pełnia wiedzy naukowej, wolność nauczania i studjów oraz samorząd cechują idealną istotę uniwersytetu, jako ogniska wiedzy naukowej, zapewniającego ciągłość twórczości naukowej dzięki organizacji wykładów, a zarazem jako szkoły, dającej wyższe wykształcenie naukowe przez wdrażanie uczniów do pracy badawczej”. Słusznie nader podkreśla Hessen, że u podstaw organizacji nowoczesnego uniwersytetu leżą koncepcje W. Humboldta, przejawiające się przede wszystkim w ujmowaniu nauki „zawsze jako zagadnienia jeszcze nierozstrzygniętego, jako czegoś znajdującego się jeszcze w procesie badania, gdy tymczasem szkoła uczy gotowej i zakończonej wiedzy”. Omawiając strukturę współczesnego uniwersytetu, Hessen niezwykle silnie podkreśla wartość autonomii uniwersyteckiej, jako podstawy bytowania szkół wyższych: „samorząd uniwersytetu, czyli jego autonomia, wynika niezbędnie z istoty uniwersytetu, jako ogniska wiedzy naukowej. Należy tu nietylko prawo samorządu w ciasnym znaczeniu (wyznaczenie przedmiotów nauczania, planu studjów, organizacja zakładów naukowo-pomocniczych, wybór ciał zarządu), lecz i prawo samouzupełnienia (wybór profesorów i nauczycieli, udzielanie stopni naukowych). Uniwersytet jest w dosłownym znaczeniu tego wyrazu „własnotrwałym związkiem” (self-perpetuating body), który w samym sobie dźwiga podstawę swego istnienia, a swą zdolnością przydłużania swego bytu symbolizuje niejako wieczysty potok ucieleśnianej przezeń nauki”. Omawia dalej szczegółowo cały rozległy kompleks zagadnień związanych z organizacją wewnętrzną studjów uniwersyteckich: stosunek wydziałów, uzdolnienia naukowe i pedagogiczne profesorów, system studjów i egzaminów, zwalcza projekt odseparowanych od uniwersytetów instytutów badawczych i t. d. I tu też objawia się właściwy Hessenowi umiar: oto mając poczucie, że dział nauk psychologiczno-pedagogicznych nie jest jeszcze dostatecznie rozgałęziony i zróżniczkowany, występuje słusznie przeciw nazbyt przedwczesnemu wyodrębnianiu tego zespołu nauk w osobny wydział.

W rozdziale ostatnim omawia przekształcenia i ewolucję współczesnego wychowania fizycznego, poczem zwalcza uroszczenia pedagogiki eksperymentalnej w kierunku objęcia całokształtu zagadnień pedagogicznych. Określeniem stosunku pedagogiki do kultury i szkicem systemu gałęzi nauk pedagogicznych zamyka się bogata nader w treść książka Hessena.

W zwięzłym sprawozdaniu informacyjnym nie sposób było podać bodaj ogólnikowego zarysu jej treści. Zawierając rozległy i wszechstronny zakres treści, pisana z niezwykłą ekonomją słów książka Hessena zasługuje właściwie na cały szereg szczegółowych recenzyj. Każdy rozdział tej książki, dający bogactwo skondensowanego materiału, powinien przejść przez filtr szczegółowej dyskusji. Wtedy dopiero unaoczniałaby się jej wielka wartość. Tu chciałbym tylko podkreślić jej rysy naczelne: oparcie się na fundamentach określonego stanowiska filozoficznego, zrozumienie i wyczucie świetne wpływu prądów społecznych na teorię i praktykę pedagogiczną, pełne uświadomienie roli i znaczenia kultury historycznej w pedagogice, trzeźwość i umiar w traktowaniu zagadnień. Nie będzie też — zdaje mi się — przesadą, gdy powiem, iż książka Hessena w zakresie tłumaczeń pedagogicznych na język polski stanowi najpoważniejszą chyba pozycję w latach ostatnich. Najlepszym sprawdzianem jest tu fakt, że książka natychmiast w pewnych uniwersytetach naszych stała się podstawą ćwiczeń seminaryjnych, że weszła również jako podstawa częściowa pracy w pewnych typach zakładów kształcenia nauczycieli (pedagogja, wyższe kursy nauczycielskie).

Od oceny przekładu się wstrzymuję, natomiast mam zastrzeżenia co do uzupełnień bibliograficznych polską literaturą. Jak bibliografja Hessena jest nader pożyteczna i instruktywna, tak dopełnienia bibliograficzne polskiego tłumacza są robione na ogół niedbale i przypadkowo. Trudno się domyśleć, co było tu kryterjum włączenia jakiejś pracy do notat bibliograficznych: złośliwy mógłby rzec, że kryterjum tem był chyba fakt... ukazania się danej książki w nakładzie „Naszej Księgarni”. I tak dla przykładu: przy samorządzie pominięte prace Bykowskiego, Mirskiego, Taubenszlaga, przy zagadnieniu szkoły jednolitej prace Joteykówny, przy oświacie pozaszkolnej wydawnictwa polskiego Instytutu oświaty dorosłych, przy zagadnieniach dydaktycznych przemilczana podstawowa praca prof. B. Nawroczyńskiego „Zasady nauczania”, przy uniwersytecie brak nawet wzmianki o tomach „Nauki Polskiej” lub o nader interesującym artykule prof. Zygmunta Łempickiego „Cele i zadania szkół akademickich w Polsce” („Przegląd Współczesny” 1931, zeszyt kwietniowy). Wymieniłem przykładowo kilka luk bibliograficznych polskiego tłumacza, szereg ich dałby się wydatnie pomnożyć. Dlatego uwaga tłumacza na karcie tytułowej „bibliografją polską uzupełnił” wydaje mi

się nieco pretensjonalną. Znakomita książka Hessena zasługiwała chyba w pełni na sumienniejsze i szczegółowsze dopełnienie notami bibliograficznymi prac polskich.

Jan Hulewicz.

Tablice do Elementarza M. Falskiego.

(Wydawnictwo Książnicy-Atlas).

Wydane obecnie tablice barwne do Elementarza powiastkowego *M. Falskiego* ilustrują tematy, wprowadzone w tym elementarzu do poznawania wyrazów podstawowych i nauki nowych dźwięków i liter. Pod względem artystycznym: tablice te, wykonane przez artystę-malarza *prof. W. Skóczyłasa*, stoją na najwyższym poziomie. Dzięki temu staną się te tablice niezrównaną pomocą przy nauce czytania i pisania, ożywią ją i urozmaicą, ale przyczynią się też ogromnie do kształcenia smaku estetycznego dzieci. Dodać należy, że tablice te tętną duchem prawdziwie polskim, uwzględniając w swych motywach wyłącznie cechy polskiego krajobrazu.

Tablice te, poza usługami natury czysto dydaktycznej, jakie oddadzą bezwątpienia każdej szkole, stanowią mogą prawdziwą ozdobę sal szkolnych. Bliższe szczegóły, dotyczące sposobu posługiwania się tablicami i przeprowadzania związanych z ich użyciem ćwiczeń, podane są we Wskazówkach do Elementarza powiastkowego *M. Falskiego*, zawierających wogóle bardzo bogaty materiał informacyjny, które każdemu nauczycielowi wydajemy na żądanie bezpłatnie.

Prenumerata roczna . . .	10— zł.		Nabyć można w Administracji „Ruchu Pedagogicznego” w Krakowie.
Dla człon. Zw. P. N. S. P.	8— zł.		Rynek Główny L. 29, II. piętro.
Cena oddzielnego zeszytu	1'50 „		

Półroczna 6— zł., kwartalna 3'50 zł.

Prenumerata roczna w Ameryce 3 dol.

Ogłoszenia na okładce: cała strona 160 zł., pół strony 90 zł., ćwierć strony 50 zł., $\frac{1}{8}$ strony 30 zł., $\frac{1}{16}$ strony 17 zł.; 3-krotnie o 5^o/₁₀, 6-krotnie o 10^o/₁₀, 10-krotnie o 20^o/₁₀ taniej. Ogłoszenia w tekście o 50^o/₁₀ drożej.

Wydawca w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego:

Władysław Sieńko.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Schlenker.

Administracja: Kraków, Rynek Główny L. 29. — Telefon Nr. 133-60.

Zakłady Graficzne „Styl”. Kraków. Krupnicza 6. Telef. 111-02.

Pod zarządem Michała Twardosza.